Rok 1873. Kraków, środa 23 kwietnia Nr. 93.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie** i **Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 22 kwietnia.

Najważniejszą wiadomość z pola polityki wewnętrznéj przysyła dziś Paryż. Mianowicie *Montags-Revue* donosi, że przed kilku dniami odbyło się w Pradze zgromadzenie wszystkich deklarantów, które jednogłośnie, z wyjątkiem Palackiego i Riegera, miało uchwalić wzięcie udziału w bezpośrednio wybranéj radzie państwa. Wiadomość ta nie jest tak nieprawdopodobną, ani niespodziewaną, jakby się zdawać mogło. Jużeśmy dawniéj powiedzieli, że obesłanie rady państwa nie stoi w sprzeczności z programem stronnictwa federalistycznego, i na podstawie pewnych źródeł donosili, że przywódcy poszczególnych frakcji federalistycznych są za tém. W każdym razie porzucenie polityki abstencyjnéj, ma się rozumieć, zgodnie przeprowadzone w całym obozie antycentralistycznym, musi w swoich skutkach zostać faktem wielkiéj doniosłości i wywrze stanowczy wpływ na całe życie konstytucyjne monarchji.

Udział kanclerza niemieckiego w podróży cesarza Wilhelma do Petersburga ma być wypływem uczynionéj niedawno wymiany zdań pomiędzy gabinetami Wiednia, Petersburga i Berlina. O domniemaném znaczeniu politycznem podróży piszą dokładniéj z Berlina do *Bresl. Ztg.*, która powyższą wiadomość podaje. Jeżeli nie żaden układ stanowczy, to przynajmniéj wspólne porozumienie się wobec niektórych ewentualności europejskich ma być w Petersburgu w dokładniejszą przyobleczone formę, aniżeli się to stało podczas zjazdu berlińskiego. Oprócz tego polityka pruska usiłuje zbliżyć między sobą dwory wiedeński i petersburski w pewnych kwestjach naglących; co jeżeli się uda, wtedy porozumienie się trzech mocarstw przybierze taki właśnie ścisły charakter, jakiego daremnie szukano w Berlinie; albo inaczéj mówiąc, przypomni się Europie, jako odnowione święte przymierze. Tuszymy, że do takiego porozumienia się między Austrją a Rossją nigdy nie dojdzie, jakkolwiek contraliści nie mieliby tego za złe swemu rządowi.

Dziś ma się odbyć rada ministrów pod prezydencją cesarza dla ułożenia mowy tronowéj, mającéj radę państwa zamknąć.

Nieustająca komisja izby wersalskiéj wbrew ogólnemu oczekiwaniu nie zainterpelowała na swém posiedzeniu sobotniém rządu o republikańskie wyznanie wiary, ogłoszone przez Remusata. Umiarkowanie takie byłoby dziwném, gdyby ton wstecznych dzienników nie wykrył prawdziwéj przyczyny. Rojalistom i sprzymierzonym z nimi bonapartystom byłby nader niemiłym wybór konserwatywnego Remusata. Nietylko bowiem ustałby wtedy wszelki powód dokuczania różnemi sposobami Paryżowi, ale owszem monarchiści cieszyliby się, gdyby Barodet został deputowanym. Rząd Thiersa — rozumują oni — nie mógłby się ostać wobec wotum nieufności ludności paryskiéj, a wtedy droga dla ks. d'Aumale utorowana. Przy znanym duchu sprzeciwieństwa Paryżanów lękają się monarchiści, aby stawianiem jakichkolwiek trudności kandydaturze Remusata nie podnosili jego popularności i nie przyczynili się przez to do jego wyboru. Widać, że taktyką monarchistów kieruje wytrawny przywódca, jakim jest właśnie Buffet, dzisiejszy prezydent izby i komisji nieustającéj.

Choroba papieża wywołuje czasem nader dziwaczne wiadomości. Tak n. p. rzymski korespondent *Nazione*, zwykle dobrze poinformowany o sprawach watykańskich, donosi, że w. książę Włodzimierz, odwiedzając papieża, doręczył mu list swego ojca, w którym Aleksander II ofiaruje kardynałom na odbycie konklawe pałac kancelarji cesarskiéj w Warszawie (!).

Wiadomości z Hiszpanji, z 17 i 18 b. m., otrzymane w Paryżu, każą się domyślać, że na północy w tych dniach żywa toczyła się walka. Naczelnicy karlistów Ollo i Dorregaray dowodzą jeszcze 3,000 ludzi i mieli potyczkę z republikanami, któréj skutek dokładnie nie jest jeszcze wiadomy. Nowy dowódca w Katalonji, Velarde, zajął stanowisko w górach, aby uciekającemu po klęsce pod Paycardą Saballsowi zagrodzić drogę. Zdaje się, że karliści w skutek zarządzonych przeciw nim środków popadli w taką wściekłość, która się opisać nie daje. Według telegramu zatrzymali oni pod Geroną pociąg pospieszny i rozstrzelali pasażerów.

Prasa angielska coraz bardziéj wątpi, aby Rossja dotrzymała obietnicy, danéj przez Szuwałowa, że wojska rossyjskie po ukaraniu Chiwy wraz ją opuszczą. „Jeżeli rząd rossyjski pójdzie do Chiwy, kraju zubożałego z nieliczną ludnością i tam panowanie swoje ugruntuje kosztownemi robotami publicznemi, oraz cywilnemi i wojskowemi instytucjami, czy świat, albo nawet rozsądny Rossjanin uwierzy, że się to stało bez daleko sięgających celów? Żaden Anglik nie uwierzy temu, a nasz rząd będzie zmuszony przez opinję publiczną zamienić na niezmordowaną pilność i wielką ostrożność swą politykę zaufania i przyjaźni, która nam najbardziéj przystoi, jako narodowi handlowemu i spokojnemu.“

Wstęp do akcji wyborczéj.

I.

Według wiadomości jakie nas dochodzą ze Lwowa, czynią tam już przygotowania pewne do bezpośrednich wyborów. Wobec tego, że stronnictwo centralistyczne już się około téj sprawy krzątać poczyna, że się już tworzy agitacyjny komitet centralistyczny we Wiedniu a przygotowują się podobne komitety w innych prowincjach — że stronnictwo samorządowi kraju naszego przeciwne, liczy na poparcie ze strony pewnéj części Rusinów, Niemców w kraju zamieszkałych i części urzędników, że wreszcie prawdopodobnie będzie ono także rozporządzać pieniędzmi, przygotowania z naszéj strony dzisiaj czynione, jeżeli nie za późno, to pewnie nie są czynione za wcześnie.

Że w téj akcji wyborczéj konieczną będzie solidarność całego kraju, wspólne a usilne wszystkich patrjotów działanie, ażeby nie dopuścić ludzi narodowemu rozwojowi przeciwnych, na to wszyscy się godzą. I w uznaniu też potrzeby takiego solidarnego działania, nie widzimy dotychczas wysuniętéj naprzód kwestji programowéj: iść, czy nie iść do rady państwa. Zdaje się przeto, iż jedynym naszym przy tych wyborach programem będzie: wybierać kandydatów narodowych, niezawisłych, zdolnych i uczciwych. Program zanadto obszerny, program w który zmieści się bardzo wiele nawet sprzecznych zdań i przekonań, ale taka już jest fatalność naszego położenia, stworzonego ustawą o bezpośrednich wyborach, że unikając wszelkiego w obozie narodowym rozdwojenia, będziemy musieli tym ogólnikiem na teraz się zadowolnić.

A jednak, już w pierwszéj chwili, zanim cośkolwiek się stało, grozi nam ze Lwowa rozdwojenie, którego ślad widoczny w doniesieniach dzienników lwowskich.

Jedno grono ludzi dobréj woli, pragnących rozpocząć akcję wyborczą, złożone i z posłów i z ludzi poza sejmem stojących, myślało o tém, ażeby przygotować na prowincji zebrania obywateli, a z delegatów tych zebrań złożyć we Lwowie zjazd, któryby wybrał centralny komitet przedwyborczy.

Drugie grono ludzi dobréj woli, a złożone z samych posłów, postanowiło sprosić zjazd polskiego koła sejmowego, i jemu poruczyć wybór przedwyborczego centralnego komitetu.

Uważamy sobie za obowiązek dziennikarski zdanie nasze w téj sprawie wypowiedzieć, niezawodnie bowiem od sposobu utworzenia komitetu bardzo tu wiele zależy. Jeżeli bowiem wybory mają pójść w duchu narodowym, koniecznem jest, żeby komitet przedwyborczy taką miał powagę i taki posłuch w kraju, by polecenie jego było rozkazem, usuwającym stanowczo wszelkie rozdwojenie, wszelkie czy to stronnicze czy osobiste waśnie.

Ażeby ten cel osiągnąć, konieczne są już przy powstaniu komitetu następujące warunki: 1) komitet nie może i nie powinien być samozwańczym, ale musi wyjść z wyborów, albo przynajmniéj przez bardzo poważne grono być sankcjonowanym; 2) już w samem utworzeniu centralnego komitetu powinny mieć udział wszystkie odcienie narodowego obozu, inaczéj bowiem pewna część opinji, jeżeli nie stanie przeciw, to przynajmniéj zupełnie obojętnie się zachowa, a i to byłoby dla sprawy w wysokim stopniu szkodliwém; 3) z tego samego powodu powinni w samym komitecie zasiadać reprezentanci wszystkich odcieni; 4) nakoniec komitet taki nie powinien powstać wyłącznie na bruku, czy to lwowskim, czy krakowskim, ale musi powstać z grona, w którémby cała prowincja była reprezentowaną, w którémby nie pominięto najmniejszego jéj zakątka.

Sądzimy, że na te punkta zgodzą się wszyscy, odpowiadają one bowiem powszechnemu interesowi walki przeciw nienarodowym kandydatom, odpowiadają zarazem wymaganiom wszystkich stronnictw, które wobec wspólnego niebezpieczeństwa nie mogą myśleć o uzyskaniu przewagi w tych wyborach ale mają prawo żądać, by ich nie pomijano, mają prawo żądać, ażeby owéj solidarności nie tłumaczono tak, że jedno stronnictwo, jedna koterja ma rozkazywać, a inne mają słuchać; bo to nie solidarność, ale niewola. Otóż według tych postawionych warunków osądzimy bezstronnie oba we Lwowie podniesione projekta, i ten z nich uznamy jako lepszy i narodowéj potrzebie bardziéj odpowiadający, który te warunki w wyższym posiada stopniu.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 21 kwietnia.

C. [Ziemiałkowski ministrem.] Zdaje się, że doniesienia *Gaz. Nar.* o traktowaniu rządu z prezydentem miasta p. Ziemiałkowskim nie były tak zupełnie bez podstawy, skoro dziś otrzymano tu wiadomości z pewnego pochodzące źródła, które potwierdzają owe doniesienie z tym dodatkiem, że nominacja p. Ziemiałkowskiego na ministra jest już zadecydowaną.

SZKOŁA sztuk pięknych w Krakowie.

Na ostatniém posiedzeniu rady miejskiéj p. Friedlein interpelował przewodniczącego, o ile prawdziwą jest wieść, że szkoła sztuk pięknych w Krakowie ma być zwiniętą? Na to prezydujący odpowiedział, że udał się już drogą telegraficzną do namiestnika z zapytaniem o bliższe wiadomości tyczące się téj sprawy.

Zanim odpowiedź nadejdzie, z obowiązku dziennikarskiego musimy uderzyć na alarm w tém grożącém nam niebezpieczeństwie i wołać do pomocy. Jakakolwiek będzie odpowiedź p. namiestnika — w żadnym razie nie powinniśmy dać upaść instytucji, któréj tyle mamy do zawdzięczenia. Nie uwłaczając bowiem ś. p. Towarzystwu naukowemu i świeżo kreowanéj Akademji umiejętności — przyznać musimy, że ani jedno ani drugie nie zrobiło nam w świecie tego rozgłosu, co szkoła sztuk pięknych, choćby tylko wspomnieć jednego jéj ucznia, Matejkę, a przemilczeć o innych, którzy wyszedłszy z téj szkoły, w Monachjum i Wiedniu, wobec konkurencji tylu artystów innych narodowości, zdobywali sobie nagrody i medale i dokazali tyle, że dziś cudzoziemcy dobijają się o obrazy naszych malarzy.

Po utracie bytu politycznego, gdy nieprzyjaciele nasi imię Polski chcą wykreślić z karty dziejów — jedna sztuka protestuje przeciw temu i woła na wszystkich wystawach świata: jesteśmy i żyjemy!

Dyplomaci nasi smutną, jeżeli nie śmieszną, odegrali rolę wobec obcych, o przemyśle polskim nie wiele wie zagranica, dzieła uczonych rzadko po za słupy graniczne wychodzą — jedna sztuka nas reprezentuje, a ogniskiem téj sztuki był zawsze Kraków.

Nie wiem, czém się to dzieje, czy to wpływ starych pamiątek, czy spokój miasta, czy inne szczęśliwe warunki — dość, że żadne miasto polskie nie wydało tylu ludzi zdolnych w dziedzinie sztuki. Nawet Warszawa, nie mówiąc już o Lwowie, pomimo wszelkich korzystnych warunków, nie może w tym względzie mierzyć się z małym i ubogim Krakowem. Dość wyliczyć ten liczny zastęp malarzy krakowskich, który zapełnia wszystkie wystawy krajowe jak: Matejko, Cynk, Kozakiewicz, Eliasz, Gryglewski, Kotsis, Pikard, Łuszczkiewicz, Pilecki, Lipiński — a w rzeźbie: Filipi, Gadomski, Kurzawa, Lipiński, Celiński.

Możnaby sądzić, że na wydanie tylu artystów kraj się zrujnował, że wydawał ogromne sumy? Bynajmniéj. Kilka zaledwie tysięcy szło rocznie na utrzymanie lokalu, kilku profesorów i wysłanie co rok jednego lub dwóch zdolniejszych uczniów za granicę. Nie wielkie więc nakłady, ale, rzecby można, atmosfera krakowska tworzyła te talenta, zagrzewała ich pilność i dawała zapał. Walcząc z brakiem i niedostatkiem, więcéj one się tu wyrobiły, niż gdzieindziéj przy największéj protekcji i sprzyjających warunkach — i stały się chlubą naszego miasta.

I dziś, kiedy chcą nam to wszystko odebrać i zwinąć tę instytucję, mamyż siedzieć z założonemi rękami i przypatrywać się temu spokojnie? Czyż taka obojętność miasta, taki brak ofiarności u prywatnych a zamożnych, że nie zdobędziemy się na utrzymanie téj instytucji choćby własnemi siłami?

Patrzmy jak pod tym względem heroiczne wysiłki robi Praga, choć tam brak talentów słabo popiera te usiłowania — mamyż zostać w tyle, mamyż pozwolić odebrać sobie Matejkę, dozwolić by pędzel tego genjalnego mistrza zapomniał o naszych dziejach i uwieczniał na płótnie Brzetysławów i Swiętopełków?

W związku z tą pogłoską stoi niezawodnie niespodziewany odjazd p. Ziemiałkowskiego wczorajszym pociągiem wieczornym do Wiednia. Przyjaciele dra Ziemiałkowskiego nie chcą jeszcze ciągle wierzyć, jakoby on chciał zasiadać w radzie korony obok p. Lasserów itd., przeciwnicy jednakowoż są skłonniejsi do wiary. To pewna, że Ziemiałkowski wyjeżdżając wczoraj, zarządził w prezydjum magistratu wszystko tak jak gdyby już nie miał powrócić. Czy p. prezydent miasta Lwowa przyjął ministerstwo bez teki pod pewnemi warunkami czy nie, tego oczywiście dziś wiedzieć nie można; to wszakże pewna, iż wstąpieniem swojém do gabinetu, daje mu on niezawodnie moralne poparcie i przyczyni się wielce do jego wzmocnienia.

Wiedeń 20 kwietnia (spóźniona).

ω. Przed zakończeniem ostatniéj sesji „reichsratu“ staréj formacji, zbiorą się jeszcze centraliści na kilka posiedzeń. Teraz mogę donieść, jako rzecz niepodlegającą wątpliwości żadnéj, że w istocie hr. Gołuchowski przybywszy do Wiednia z deputacją do cesarza na uroczystość, uznał za stosowne zająć się oraz i kwestją, czyli nie wypadałoby delegatom galicyjskim wnijść na powrót do „izby niższéj“ rady państwa. Zwołał czy sprosił kilku tu będących delegatów do siebie i odrazu im swoją osobistą opinję wyłożył; że powinni bez żadnéj deklaracji zająć wszyscy swoje miejsca przy otwarciu posiedzeń w izbie. Na to odpowiedział najprzód dr. Smolka, że o tém nawet mowy być nie może, bo członkowie są związani zbiorową uchwałą klubu, wyszli w skutek téj uchwały z rady państwa. Wyjście to było umotywowaném przez wybranego ad hoc posła Grocholskiego w pełnéj izbie, dziś więc pojedynczy ludzie nie mogą działać na własną rękę dla przyjemności hr. Gołuchowskiego. Hr. Gołuchowski obstawał energicznie przy swoich „pojęciach,“ i na solidarność małą kładł wagę, co z jego strony jako człowieka nienależącego do składu galicyjskiéj delegacji przez sejm wybranéj, można zresztą zrozumieć.

Zaś z pośród interesowanych niejako podwójnie (bo jako członek reichsratu i delegacji państwowéj) słuchaczy, hr. Ludwik Wodzicki wręcz oświadczył, że nietylko on sam stanowczo insynuację Gołuchowskiego odpycha, ale może oświadczyć w imieniu 5ciu kolegów-delegatów, że i oni są tego samego zdania co i on, o jednym tylko nie ma pewności, coby zamierzał uczynić. Wśród dyskusji przybył jakby przypadkowo, hr. Alfred Potocki, i zaraz stanął po stronie wywodów hr. Gołuchowskiego.

Do tych dwóch panów, którzy nie są członkami „izby niższéj“ rady państwa, przyłączyli się należący do jéj składu: pp. Czajkowski i Szczepański. Ci byliby gotowi zasiąść na ławach poselskich dla okazania lojalności, bo imponowała powaga dwóch ex-ministrów.— W propozycji hr. Gołuchowskiego przyszedł na wierzch staro-sejmikowy sposób, że „teraz, kiedy klubu czy koła nie ma, każdy może wejść na swój rachunek i na swoją odpowiedzialność do rajchsratu, nie troszcząc się o drugich.“

Był także na téj konferencji dr. Weigel, zdaje się, że głosu nie zabierał. Rezultat był żaden, nie udało się przekonać, tylko tych z góry „przekonanych“ paru ludzi, którzy przez cały ciąg parlamentarnych rozpraw należeli do „nieszkodliwych,“ lojalnych. Mówiono także, że warto by pobróbować, czyby się nie dało sprowadzić telegrafem kilku mameluków, któ rzyby przynajmniéj zastąpili 7 posłów z gal. delegacji wspólnéj, jeżliby nieobecnym w radzie państwa innym posłom z Galicji odebrano mandaty. Tu można powiedzieć; Tant de bruit pour une omelette.

I do tego trzeba było sprowadzać aż dwóch eksministrów.

Paryż 18 kwietnia.

(N. N.) Cały Paryż zajęty jest przyszłemi wyborami. Partja republikańska jakotéż i partja konserwatywna dokładają wszelkich usiłowań w przeprowadzeniu swoich kandydatów. Sale balowe i koncertowe zamieniły się na kluby polityczne przedwyborcze. Poformowały się komiteta forytujące kandydatów. P. L. Wołowski jest w liczbie tych, którzy popierają kandydaturę p. de Remusat, pp. Em. Arago, H. Martin, Carnot, Leblond, Langlois, Laboulay, Girard i wielu innych, nietylko że się oświadczyli za p. Remusat, ale postanowili na zebraniach publicznych podtrzymywać jego kandydaturę, p. Littré znany zagorzały republikanin oświadczył się również za p. Remusat i list jego ogłoszony we wszystkich dziennikach dał wiele do myślenia paryżanom, którzy ślepo popierali dotąd kandydaturę radykalną p. Barodet.

Pośród tych agitacji partji, p. Thiers jest zupełnie spokojnym i ma przekonanie, że p. de Remusat wybranym zostanie do zgromadzenia. Przyjęcia w pałacu elizejskim są prawie codzienne i mają na sobie charakter największéj szczerości i prostoty.

Dowiadujemy się że jenerał pruski Manteuffel dał 16 t. m. wielki obiad, jako w 77mą rocznicę urodzin p. Thiersa. Prefekt, mer i wielu innych dygnitarzy miejscowych francuskich znajdowało się na tym obiedzie. Możnaby z tego wnosić, że to co już wam donosiłem o nominacji jenerała Manteuffla na ambasadora niemieckiego w Paryżu sprawdzi się, gdyż niewiadomo, co możnaby było innego sądzić o obiedzie danym przez naczelnego wodza wojsk okupacyjnych i toastów wnoszonych przez nieprzyjaciół Francji na cześć jéj prezydenta.

P. de Gontant Biron ambasador francuski w Berlinie chwilowo tu przebywający, wyjeżdża jutro na swoją posadę.

Wiadomości, jakie przez dwa dni krążyły na bursie o śmierci papieskiéj, nie sprawdziły się podług depesz nadchodzących z Rzymu, Pius IX ma się znacznie lepiéj i wstał już z łóżka. Wiadomo że urodził się on w 1792 r. i że w miesiącu maju skończy lat 81, wstąpił na stolicę apostolską w 1846 r.

W Chantilly w dobrach ks. d'Aumale odbyło się wielkie polowanie, w którém przyjął udział i ks. Wł. Czartoryski.

Poznań. [Nauka języka polskiego — projekt zorganizowania wychodźctwa do Ameryki — amatorowie do wykładania nauki religji po niemiecku. — Nauka religji i języka polskiego zostały jak wiadomo wykluczone zupełnie z zakładów naukowych w. księstwa i pozostawione gorliwości prywatnéj. Rząd pruski przez zaprowadzenie nauki religji w języku obcym i usunięcie nauczycieli, jedynie mających prawo do udzielania takowéj, i przez zupełne wyrzucenie języka polskiego z średnich i wyższych zakładów naukowych, chwycił się środków najskrajniejszych w celu szerzenia germanizmu, dotychczas praktykowanych tylko w państwie najniżéj stojącém pod względem cywilizacji i nieprzebierającém w środkach jak Rossja. Obowiązkiem części naszego społeczeństwa pod panowaniem pruskiem, jest wydobyć z siebie całą siłę odporną, w walce prowadzonéj przez wrogów naszych z całą zaciętością i systematycznością. To też z prawdziwą przyjemnością widzimy, z jak wielkim spokojem i energją bierze się Wielkopolska do obrony wszystkiego co stanowi najdroższą spuściznę po ojcach.

Nauka religji dzięki prywatnym usiłowaniom została zapewnioną młodzieży, a teraz właśnie stoi na porządku dziennym nauka języka polskiego. Czasopisma polskie jakby się ubiegały w szlachetnéj emulacji podawania środków zaradczych, a projekt obmyślony i przedyskutowany w prasie, znajduje natychmiastowe zastosowanie, jak to mieliśmy przykład na zapewnieniu dzieciom nauki religji. Nie wątpimy, że projekt prywatnéj nauki języka polskiego, podjęty przez *Gazetę Toruńską* w téj lub owéj formie wejdzie w życie. *Gazeta Toruńska* żąda, aby „bezzwłocznie postarać się o zdolnych, kwalifikację w rozumieniu prawném posiadających nauczycieli po jedném w każdém mieście gimnazjalném, którzyby za tanią opłatą (ubogim uczniom zaś darmo) dawali lekcje prywatne języka polskiego.“ Łatwo przewidzieć, że wykonanie tego projektu napotka na wiele przeszkód z braku potrzebnych na to środków, i w skutek przeszkód jakie niewątpliwie będzie stawiał rząd pruski. Stanowisko prywatnych nauczycieli języka polskiego wyda się rządowi bardzo podejrzaném, a młodzież pobierająca u nich naukę, dozna wiele nieprzyjemności od władz szkolnych. Co do środków materjalnych, to obowiązek zapewnienia utrzymania nauczycielom języka polskiego spada po części na towarzystwo pomocy naukowéj, które w tym celu będzie mogło zmienić swój statut, a zresztą gdy potrzeba będzie uznaną, to społeczeństwo nieomieszka przyjść z pomocą uboższéj młodzieży.

Dziennik Poznański na powyższy projekt godzi się najzupełniéj i radzi ze swéj strony, aby urzeczywistnienie powyższego projektu pozostawić najzupełniéj przedsiębiorstwu prywatnemu. Czasopisma mają obowiązek wzywać ludzi ukwalifikowanych do osiedlania się w miastach gimnazjalnych i otwierania tamże kursów języka polskiego, a rodziców do posyłania dzieci na te kursa.

Tak np. w Poznaniu zakłada się pensjonat prywatny dla młodzieży, którego program winien obejmować naukę języka polskiego. Takież pensjonaty mogą być zakładane i w innych miastach w. księstwa. Tam zaś, gdzie środki prywatne nie wystarczałyby, towarzystwa dotychczas istniejące lub umyślnie w tym celu zorganizowane, mogłyby przyjść z pomocą.

Drugą sprawą zaczynającą zwracać uwagę, jest kwestja zorganizowania wychodźctwa do Ameryki, podjęta przez korespondenta *Gazety Toruńskiéj*, któréj redakcja obiecuje także wypowiedzenie w téj kwestji swego zdania. Autor powyższego pomysłu mniema, „gdyby od czasów konfederacji barskiéj ułożono pewien stały plan i obrano pewną i stałą siedzibę dla wszystkich prześladowanych, nie zmarnowałoby się tyle sił polskich, a za Atlantykiem silny głos córki odzywałby się za uciśnioną w Europie matką.“

Czterech nauczycieli gimnazjalnych w Ostrowcu podjęło się wykładów nauki religji w języku niemieckim. Trzech z nich nosi nazwisko polskie.

Rossja.

Wileński Wiestnik donosi, że na mocy opinji rady państwa zatwierdzonéj przez najwyższy ukaz, istniejący wydział do spraw włościańskich przy jenerał-gubernatorze wileńskim i oddzielna kancelarja zajmująca się osiedlaniem Moskali na Litwie, zostały zniesione a sprawy dotyczące tych dwóch władz przeszły do ogólnéj kancelarji jenerał-gubernatora.

Gołos pisze, jakoby w ministerstwie spraw wewnętrznych miano przygotować projekt zmiany administracyjnego podziału gubernij północno-zachodnich cesarstwa. Zamierza się jakoby utworzyć nową gubernję Pińską z niektórych powiatów Mińskiej, do Kowieńskiej dołączyć zaniemeńskie powiaty znajdujące się obecnie w obrębie Królestwa Polskiego, a natomiast powiaty Wiłkomierski i Nowoaleksandrowski oddzieliwszy od gubernji Kowieńskiej, przyłączyć do Wileńskiej. Podobneż zmiany zajdą jakoby z niektóremi powiatami gub. Wileńskiej, Grodzieńskiej i Kowieńskiej. Dodać jednak nie zaszkodzi, iż takie coraz nowe a coraz inne podziały gubernij i powiatów są od dawna ulubioną myślą *Gołosa*.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 22 kwietnia.

[Sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiéj dnia 21 kwietnia].

(Dokończenie.)

Na wniosek r. m. Rzewuskiego, upoważniła rada komitet zajmujący się urządzeniem uroczystości 400-letniéj rocznicy urodzin Kopernika w Krakowie do złożenia na ręce Piotra hr. Moszyńskiego zaoszczędzonéj sumy z tegoż obchodu w kwocie 239 zła., jako składki ze strony m. Krakowa na zakupienie dla bibljoteki jagiellońskiéj obrazu przedstawiającego Mikołaja Kopernika pędzla Jana Matejki.

Resztę posiedzenia zajęły rozprawy nad zmianą statutu kasy oszczędności, które trwały do godz. 8½ i jedynie dla tego się tak przewlokły, że radcy nie zostali przed posiedzeniem o wnioskach komisji zawiadomieni, a przeto dopiero podczas obrad musieli się z całą sprawą obznajamiać. R. m. Dworski wnosił wprawdzie ażeby tę sprawę odroczyć do najbliższego posiedzenia, a przedtem aby udzielić radcom statut dotychczasowy i zmiany proponowane; wniosku tego jednak nie przyjęto. Cały statut uchwalono według wniosków przedstawionych przez sprawozdawcę komisji dr. Wyrobka, z niektóremi zmianami, odraczając jedynie uchwałę co do § 46 dla bliższego określenia, kto ma prawo roztrzygać w razie różnicy zdań dwóch ustanowić się mających dyrektorów.

Przed uchwaleniem statutu przyjęto wniosek komisji ustanowionéj do objęcia kasy oszczędności w zarząd gminy, przedstawiony przez r. m. dr. Wyrobka w téj osnowie:

„W skutek uchwały rady miejskiéj z dnia 21 października 1872 r. względem przyjęcia zarządu kasy oszczędności i połączonego z nią zakładu zastawniczego, rada miasta w miejsce dotychczasowych członków wydziału wielkiego i dyrekcji kasy oszczędności, którzy ze strony towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia do wydziału wielkiego lub dyrekcji powołanymi byli, mianuje:

a) oprócz już wymienionych przez radę miasta i urzędujących 12-stu członków wydziału wielkiego, jako to: A. Chmurskiego, L. Chrzanowskiego, dr. Jakubowskiego, M. Jawornickiego, Dr. W. Kopffa, Fl. Leitera, R. Małuji, A. Mendelsburga, W. Redyka, S. Samelsona, A. Szukiewicza i T. Tarasiewicza; jeszcze 24-ch obywateli członkami wydziału wielkiego, mianowicie: F. Armatowicza, Wł. Biesiadeckiego, dr. Miecz. Bochenka, Włodz. Borkowskiego, Fr. Korońskiego, Ad. Ciechanowskiego, ks. Górnickiego, Jerz. Göbla, St. Gralewskiego, K. Hoszowskiego, dr. J. Harajewicza, K. Kieszkowskiego, Wal. Kwiatkowskiego, Aleks. Merkerta, Adolfa Pollera, W. Rzewuskiego, Ant. Sapalskiego, Henr. Schwartza, dr. Szlachtowskiego, Fr. Trzecieskiego, J. Wątorskiego, dr. F. Weigla, hr. H. Wodzickiego, dr. W. Wyrobka;

b) oprócz już mianowanych i urzędujących dwóch dyrektorów: M. Jawornickiego i Fl. Leitera, jeszcze następujących trzech pełniących obowiązki dyrektorów: dr. M. Bochenka, R. Małuję i F. Weigla;

c) rada miasta wzywa wydział wielki, aby przystąpił do wykonania uchwały rady z dnia 21 października 1872 r.“

Winniśmy tu jeszcze nadmienić, że na początku posiedzenia zdawał wiceprezydent dr. Strzelecki sprawę o stanie cholery w Krakowie, według raportów lekarzy miejskich.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 22 kwietnia.

Z Akademji nauk. — W sobotę odbyło się posiedzenie komisji bibljograficznéj, zawiązują-

---

A do tego przyjść może, jeżeli nie weźmiemy się energicznie do rzeczy.

Dzienniki niektóre uspokajają nas, że Matejko nie zdecydował się jeszcze na przyjęcie ofiarowanéj mu w Pradze posady dyrektora. Być może, iż czeka, żeby Kraków zatrzymał go gwałtem, a więc trzeba korzystać z tego życzliwego usposobienia mistrza. Przed rokiem już poruszaliśmy w piśmie naszém tę sprawę i wykazaliśmy potrzebę reorganizacji szkoły sztuk pięknych i oddanie dyrektorstwa jéj Matejce. Milczenie i obojętność były jedyną na to odpowiedzią. Nie daj Boże, abyśmy po czasie żałować mieli téj obojętności.

Jeżeli prywatne usiłowania u nas stawiają świeże klasztory i kościołki — toć wstyd byłby doprawdy, żeby one nie zdobyły się także na postawienie i uposażenie świątyni sztuce, w któréj przechował się duch narodowy.

Inicjatywę powinno wziąć w tym względzie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Na czele jego stoją ludzie zamożni, ludzie z wielkiemi imionami, a ci dotąd, oprócz zakupna kilku akcyj, nic więcéj nie zrobili dla dobra instytucji, na czele któréj stanęli. Nie zdobyli się nawet dotąd na to, aby nieporozumienie, jakie zaszło między Matejką i kilkoma artystami a Towarzystwem, załagodzić, zrobić w statutach ustępstwa na rzecz pokrzywdzonych artystów i wzmocnić przez to samo towarzystwo.

Dziś czas jeszcze naprawić to zaniedbanie i tę obojętność, czas pokazać, że nie tylko dla czczego tytułu przyjęli przewodnictwo instytucji tak ważnéj; ale wkrótce może już będzie zapóźno. Powtarzamy raz jeszcze, że choćby ofiarami prywatnemi, choćby drogą składek miasto nie powinno dać upaść szkole sztuk pięknych, ale owszem uposażyć ją i rozwinąć a na jéj czele postawić człowieka, którego nam pierwszorzędne akademje zazdrościć będą.

céj się przy akademji nauk. Komisja ta istniała już przy byłem tow. naukowem i działała od r. 1869. Sprawozdawca dr. Estreicher dał pogląd jej czynności. Myśl komisji tej powziął dr. Franc. Nowakowski ze Suchy i on gromadził fundusze na dotychczasowy druk „Bibljografji XIX wieku“. Zmarli hr. Wład. Krasiński i Adam hr. Potocki tudzież hr. Braniccy pierwsi przyczynili się do utworzenia funduszu wydawniczego. Inni dawcy wymienieni są w tomie I. Bibljografji.

Wyszło dotąd 6 zeszytów ścisłym drukiem równających się sześciu tomom zwyczajnym i kosztują obecnie 14 zła.; kończą one literę J. i obejmują 20,867 druków a 6554 piszących.

Wydrukowano zarazem szczegółowy spis do trzech tomów „Obrazu literatury“ A. Jochera i jest w druku: „Katalog druków od r. 1871“, przeznaczony dla komisji wystawowej wiedeńskiej, która tego katalogu zażądała. Komisja bibljograficzna zamierza także przygotować rejestra materjałów historyczno-prawnych, rozrzuconych po czasopismach i wydać Bibljografją poprzednich stuleci. W tym celu członek Estreicher materjały swe do XV i XVI stulecia odstąpił ś. p. Janowi Szluchowskiemu do dalszego opracowania. Śmierć nie dozwoliła zacnemu pracownikowi dokończyć dzieła, w któréj przyszedł mu z pomocą Wład. Wisłocki ze Lwowa. Rzecz sama jest tak posunięta, że wykończenie nie wiele czasu zabierze. Zanim jednak druk rozpoczęty zostanie, przystąpi komisja do wydrukowania rejestru do tych stuleci, które chronologicznie ułożył prof. J. Szujski. Rozesłany rejestr posłuży do uzupełnienia braków w przygotowanym materjale. Czego bowiem w rejestrze nie znajdzie się, to będzie dopełnianem przez tych, którzy posiadają w swoich zbiorach druki z XVI stulecia.

Po przedstawieniu sprawozdania obrano przewodniczącym komisji dr. Estreichera a dyrekcję wydawnictwa powierzono dr, Franc. Nowakowskiemu.

Następnie uchwalono powiększyć grono miejscowych pracowników w komisji i to z takich osób, które są już znane z prac swoich w różnych kierunkach naukowych i o których rokować można, iż będą użytecznymi współpracownikami komisji. Umyślono zatem przybrać pp. Bobrzyńskiego, doc. uniwer., pracującego nad bibljografją prawa polskiego, p. Wł. Bartynowskiego, zajmującego się historją rytownictwa w Polsce, p. Józ. Friedleina, księgarza zbierającego materjały do bibljografji fizjografji krajowej, Mieczysława Pawlikowskiego, który w ciągu wydawnictwa Bibljografji autorowi wiele użytecznych sprostowań i dopełnień udzielał, tudzież prof. Hugona Zatheya, pracownika w dziedzinie historji literatury.

Jarmark. — Z dniem jutrzejszym t. j. 23 kwietnia rozpoczyna się w mieście naszém dwutygodniowy jarmark. Między przybyłymi kupcami znajduje się kilku z Czech i z Wiednia.

Na medal pamiątkowy dla ś. p. Sew. hr. Mielżyńskiego, złożono w administracji *Kraju:* hr. Roman Bniński 1 zła. sr., P. U. 1 zła.

Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na rok bieżący 30,000 zła. na zakupno w Galicji ogierów dla miejscowej stadniny rządowej. Czas i miejsce zakupna później będą ogłoszone.

Książka, laska i kalosze, zostawione w c. k. urzędzie pocztowym w Krakowie, na dworcu kolejowym mogą być przez właściciela odebrane.

Chrzanów, 15 kwietnia.—Miasto nasze nawiedzone zostało dnia 15 b. m. pożarem, który w niespełna pięciu godzinach zniszczył sześć zabudowań mieszkalnych. Szczęście, że pastwą płomieni stały się ostatnie domy powiększéj części drewniane, ulicy Śto-Krzyzkiéj, bo w innym razie bylibyśmy świadkami powtórnego zniszczenia Chrzanowa. Oprócz dwóch niezasługujących nawet na wzmiankę sikawek, nie dostarczyło miasto żadnéj pomocy, i można tylko tutejszym urzędnikom zawdzięczyć, iż pożar nie przybrał szerszych rozmiarów.

P. Zubrzycki już nie po pierwszy raz wyświadczający miastu naszemu znaczne usługi podczas pożaru, i tutejszy c. k. poborca podatkowy p. Szczybóra, zostaną długo w pamięci mieszkańców Chrzanowa!

Dzienniki donoszą, że choroba p. Jul. Ławrowskiego, wicemarszałka, przybrała niebezpieczne rozmiary.

Lwów, dnia 20 kwietnia.— Dzień zaślubin arcyksiężniczki Gizeli obchodziliśmy tu z wielką uroczystością. Rano odprawiono w kościołach obu obrządków solenne nabożeństwa, poczem obywatelstwo tutejsze dało bankiet, na którym znajdowało się do stu osób. Wieczór było w teatrze przedstawienie galowe na korzyść sierot. O godz. 8 oświetlili mieszkańcy z własnéj ochoty swoje okna, tak że tę improwizowaną iluminację do najświetniejszych zaliczyć można. Magistrat mianowicie nie szczędził kosztów i trudów w oświetleniu ratusza i wieży, które wypadło bez porównania lepiéj jak podczas jubileuszu Kopernikowego. Widać, że magistrat zrozumiał, że uroczystość dzisiejsza jest dla kraju naszego o wiele donioślejszego znaczenia niż uroczystość Kopernikowa!

Wybory uzupełniające. — Na dzień 12 maja rozpisane zostały wybory uzupełniające: dwóch członków z większej własności do rady pow. cieszanowskiej, oraz z gmin wiejskich, dwóch członków do tejże rady i po jednym do rad pow. chrzanowskiej, nowo-sądeckiej i horodeńskiej.

Ostrzeżenie.—Nie bez zajęcia zapewne będzie dla korespondującéj z król. Polskiém publiczności, że listów, na których wartość jest zadeklarowaną, nie wydają tam bez pozwolenia cenzury. Odnośne badanie w urzędzie cenzury zwykło trwać nieco długo, dla czego nierzadkiemi podobno są przypadki, gdzie wydanie listów opóźnia się o kilka miesięcy.

Hr. Sierakowski w *Dzien. Pozn.* opisuje swoją podróż do Indji Wschodnich. Dowiadujemy się z tego opisu, że hr. Sierakowski spotkał się tam z p. Szczepańskim, rodem z gub. płockiéj, ożenionym z córką lorda Napiera, dowódzcy wojsk w Indjach Wschodnich. Pan Szczepański zajmuje obecnie posadę gubernatora jednéj z prowincji środkowych. Na wyspie Jawie poznał podróżnika p. Warszklewicza, który przez 16 lat był wojskowym angielskim lekarzem na Jawie. Ma on pochodzić z Mazowsza. W Anglji napotkał hr. Sierakowski rodzinę warszawską Lewinów, utrzymujących tam sklep pierwszorzędny. Pani Lewinowa dopiero przed czterema latami opuściła Warszawę.

Pruski sąd obwodowy w Trzemesznie, w W. ks. Poznańskiém, skazał obecnie 697 popisowych, którzy się przed poborem za granice państwa schronili, zaocznie każdego na grzywnę 50 talarów lub miesiąc więzienia.

W sprawie Anny Beckler. — Rygskie wiadomości podają co następuje:

Niedawno w okolicach Kokenhausen, odebraną została od koczujących tam Cyganów dziewczynka, która jak się okazało nie była cyganką; niektóre okoliczności budzą podejrzenie, że ta dziewczynka jest może znaną pięcioletnią, porwaną przez Cyganów, Anną Beckler której od kilku już miesięcy napróżno poszukują. Dziewczynka już została przywieziona do Rygi, gdzie zdjęto z niej portret fotograficzny. Podobieństwo dziewczynki do Anny Beckler, wnosząc z fotografji tej ostatniej, jest dość znaczne; ma także i szew stanowiący znak szczególny Anny Beckler; tylko włosy i barwa skóry są ciemniejsze niż w ogłoszonym rysopisie Anny Beckler. Dziewczynka obecnie mówi po łotysku ale rozumie i po niemiecku. Kiedy w domu nadzorcy więzienia Reyera, u którego obecnie znajduje się ona, wołano na służącą „Anna“ dziewczynka obejrzała się, jakby na nią wołano. Na pytanie czy jej na imię Anna, odpowiedziała, że tak poprzednio ją zwano i że przedtem miała wiele pięknych sukien. Fotograficzny portret dziewczynki już został posłany ojcu Anny Beckler do Prus, który jak wiadomo, wyznaczył wielką nagrodę za odszukanie jego przepadłej pięcio-letniej córki.

Nowy pretendent do tronu francuzkiego zjawił się obecnie w osobie oficera niderlandzkiego Adalberta Bourbon, który ma być wnukiem ściętego Ludwika XVI. Bawi obecnie w Paryżu, a obrońcą praw jego do tronu został sławny Jules Favrès. Legitymista hrabia d'Hosier złożył mu także swój hołd.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM

Przyjechali: Rudolf Swoboda obyw. z Mogiły; Ign. Jesnowski adw., Jan Kochanowski wł. d., z Galicji; Aniela Dunin ob., Ludw. Horzelowski obyw., Urszula Kuczewska z córką wł. d., Wład. Pyzowski ob., Jan Tarło wł. d., z Kongresówki; Fran. Riess urzędnik z Jasła; Paweł Babić c. k. por. z Wadowic; Józef Walmont ob. z Rossji; Ludw. Księżopolski ob. z Tenczynka; Teodozja Kolankowska z córką wł. d. z Podola.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 16 kwietnia.

Edykta. Lwowski sąd kraj. wzywa wszystkich tutejszokrajowych i w państwie austrjackim zamieszkałych obcokrajowych spadkobierców, legatarjuszów i wierzycieli ś. p. Mieczysława hr. Przeździeckiego, poddanego moskiewskiego, zmarłego we Lwowie dnia 3 marca b. r., ażeby w sądzie powyższym zgłosili swe pretensje do spadku. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia Romana i Helenę Jawornickich o nakazie zapłaty 200 rubli; kurator dr. Styczeń.

Ostatnie wiadomości.

Najważniejszą wiadomością, jaka dziś nadeszła z Wiednia, jest mianowanie dra Ziemiałkowskiego ministrem bez teki.

Rada państwa odbędzie jeszcze tylko dwa posiedzenia. Pojutrze nastąpi uroczyste zamknięcie obu izb mową tronową, podczas któréj będzie już obecny nowy minister.

Dziś zapewne pp. Bodnar t Janowski dopełnili wyborów do delegacji wspólnych.

Dzisiejsza poranna *Wiener Zeitung* ogłasza budżet na rok 1873 i ustawy względem uregulowania płac urzędników i sług. Wydział budżetowy delegacji rady państwa prowadził daléj rozprawy nad nadzwyczajnym budżetem wojny. Wnioski rządowe przyjęte zostały częścią bez zmiany, częścią zaś w zmniejszonéj cyfrze. Na obwarowanie Świętéj Góry w Ołomuńcu odrzucono 10 głosami przeciw 9 wniosek przeznaczający 100,000 złr. Wydatki na wojsko Pogranicza przyjęte z drobnemi obcięciami, oraz uchwalono rezolucję względem przyśpieszenia o ile można rozwiązania istniejących jeszcze pułków granicznych.

W Lublanie odbyła się bardzo liczna konferencja patrjotów narodowych z Krainy, Styrji, Gorycji i Trjestu. Zgodzono się na wspólne postępowanie w sprawie bezpośrednich wyborów.

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 23 kw. Izba panów w sprawie zniesienia przymusu legalizacyjnego przyjęła wniosek wydziału przejścia do porządku dziennego.

Środowa gazeta urzędowa ogłasza mianowanie dr. Ziemiałkowskiego ministrem bez teki.

Delegacja węgierska przyjęła budżet marynarki podług wniosków wydziału. Wydział budżetowy delegacji austrjackiéj wykreślił z budżetu wojskowego nadzwyczajnego 2,133,057. — Wydział przyjął dodatek drożyzniany dla garnizonu wiedeńskiego z powodu wystawy — i rozpoczął obrady nad budżetem zwyczajnym wojskowym.

Kursa.—Wiedeń 22 kwietnia godz. 2 m. 30. 4% zjednocz. dług państwa banku 70.40. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.—.—Losy z 1860 r. 102.50. — Akcje banku 944.—.— Akcje kredytowe 330.50.—Londyn 109.—.— Srebro 107.80. — Dukat —.—. — Lombardy 190.50. — Losy z 1864 r. 142.75. — Akcje franko-austr. 137.50. — Napoleony 8.70½. Akcje kolei Karola Ludwika 227.75. — Akcje kolei lwow. czern. 152.—.—Akcje kolei półn. wschodniéj 145.25. — Akcje banku związkow. 190.—.—Oblig. indemn. gal. 78.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 214.50.—Akcje anglobanku 288.50.—Akcje kolei rząd. 335.50. — Kolei siedmiogrodz. 170.—. — Kolei Rudolfa 166.50.—Tramway 374.—.—Banku budowy 269.—. — Akcje kolei wschodniéj 124.—. — Akcje banku anglo-węg. 119.50.—Akcje kolei zjedn. 249.—.—Losy tureckie 73.75.—Losy premj. węg. 98.25.—Akcje kolei bogumińskiéj 173.—.—Akcje kolei ces. Elżbiety 245.50.— Akcje kolei półn. zachodn. 217.—. — Akcje franco-hungaria 99.50. — Ogólny bank austr. 366.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: trwałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 22 kwietnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	77	50	79	—
kupon ubiegły 224				
4% Listy zastawne galicyjskie	71	50	73	—
kupon ubiegły 123				
5% Listy zastawne galicyjskie	78	50	80	25
kupon ubiegły 152				
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	75	95	25
kupon ubiegły 132				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	94	75
kupon ubiegły 132				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	—	94	75
kupon ubiegły 164				
4% Listy likwidacyjne polskie....	78	50	80	25
kupon ubiegły 156				
6% Listy zastawne bank kip. gal.	88	—	89	75
kupon ubiegły 84				
6% Listy zastawne banku włościan.	94	—	96	—
kupon ubiegły 184				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
„ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	94	—	96	—
„ galic. Karola-Ludwika ..	226	50	228	50
„ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	150	50	153	50
Losy krakowskie na 20 zła....	—	—	25	—
„ 5% (Donau-regulirung) ...	97	50	100	50
„ premjowe węgierskie ...	97	75	100	75
„ 3% tureckie 400 franków ...	74	25	75	50
„ miasta Stanisławowa ...	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie ...	107	—	109	—
„ w kuponach ...	106	50	108	—
„ (obrączkowy rubel)...	167	—	172	—
Ruble papierowe rossyjskie ...	146	75	148	—
Talary pruskie ...	162	50	164	50
Dukat obrączkowy ...	5	15	5	25
20-frankówka ...	8	66	8	80
Rumuńskie obligacje 100 tal. ...	45	—	47	—
WIEDEŃ, 21 kwietnia.				
Renta austrjacka 5% ...	70	50	70	60
„ w srebrze 5% ...	73	—	73	20
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła....	—	—	305	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „ ...	—	—	305	—
4% rząd. z r.1854 za 250 „ ...	97	25	97	75
5% „ 1860 całe „ 500 zła..	102	25	102	75
5% „ 1860 ⅕ „ 100 „ ...	120	50	121	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	142	75	143	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	98	25	98	50
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	181	50	182	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—	—	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	30	50	31	—
Rudolfa.............. „ 10 „	14	75	15	25
Salzburga............ „ 20 „	25	—	25	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie.........	77	75	78	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	100	25	100	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	289	50	290	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	296	—	298	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	107	—	108	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	140	50	141	—
„ węgierskie .... „ 80 „	99	25	99	75
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	294	50	295	50
Interventionsbank..... „ 80 „	127	—	128	50
Länderbank Verein.... „ 140 „	187	—	188	—
Nationalbank	943	—	946	—
Unionbank .... za 200 zła.	249	—	250	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	190	—	191	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	214	50	215	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	282	50	283	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	364	—	365	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	170	50	171	50
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	245	—	246	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	202	—	203	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2260	—	2265	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr..	227	—	228	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	173	—	173	50
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	152	50	153	50
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	167	—	167	50
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	171	—	172	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	336	50	337	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	191	25	191	50
Theissbahn .... 200 „	241	—	242	—
Tramway wied. ..... 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	148	—	148	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	123	50	125	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 80	272	50	273	50
„ Wied..... 100 zł. m. k..	307	50	307	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	109	—	110	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	25	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	65	88	—
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	88	25	88	25
„ Banku Włośc. .. 8% „ „...	95	—	95	50
Nationalbank......... 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	89	75	90	—
Węg. tow. kred....... 5½% „	84	25	84	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	89	75	90	25
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	89	50	90	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „..	66	—	67	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	89	50	90	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	103	50	104	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	101	50	102	50
„ II. em. .... 5% „	97	50	98	—
„ 1871 III. .... 5% „	96	50	97	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	92	40	92	60
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	77	25	77	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	—	—	87	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	76	75	77	25
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	84	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	88	50	89	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	88	30	88	70
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	—	109	50
Theissbahn........... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	83	—	83	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	82	50	82	—
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	77	30	78	60

WARSZAWA, 19 kwietnia.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	—	95	30
„ „ „ 2. 4%	94	—	94	30
kupon ubiegły............	1	30—	—	—
„ nowe 5%	93	65	93	65
kupon ubiegły............	1	62½	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	10	79	40
kupon ubiegły	1	53³/₉	—	—

C. k. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Zaprowadzona z dniem 1 Stycznia 1873 r. zniżona taryfa dla transportu żywności przy ładunku w całych wagonach z naszych stacyj do Wiednia, zmienia się w ten sposób, że od dnia 15 Kwietnia do końca Października 1873 r. pomienione artykuły już przy nadaniu jakiejkolwiek bądź ilości ustępstwom w téj taryfie zawartym, podlegają.

Lwów w Kwietniu 1873 r.

(4255 3-3). **Dyrekcya ruchu.**

W drukarni "Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.